

Google ma kłopoty przez Gmaila

28 września 2013

Sędzia Lucy Koh dopuściła do dalszego rozpatrzenia pozwu zbiorowe, jakie przeciwko Google'owi złożyły organizacje broniące prywatności.

Sprawa dotyczy skanowania przez Google'a e-maili przechodzących przez serwery Gmail'a. O ile użytkownicy bezpłatnego Gmaila zgodzili się na takie działanie, to osoby, które nie korzystają z poczty Google'a nie wyrażali na to zgody. Tymczasem listy wysyłane z innych serwisów pocztowych na Gmaila również są skanowane.

Sędzia Koh stwierdziła, że nawet osoby, które przeczytały zasady polityki prywatności Google'a „niekoniecznie muszą rozumieć, że ich e-maile są przechwytywane w celu stworzenia profilu użytkownika bądź dostarczenia reklam”. Jej zdaniem polityka prywatności została przez Google'a opisana tak, że sugeruje, iż reklamy bazują na informacjach przechowywanych w usługach lub zapytaniach kierowanych do usług, a nie na informacjach zbieranych z e-maila przechodzącego przez serwer. Sędzia przypomniała ponadto, że powodzi nie wyrażali zgody na skanowanie, zatem mogą pozwać Google'a.

Niektórzy z pozywających korzystają z płatnej wersji Gmaila, inni w ogóle nie używają poczty Google'a. Mimo to ich poczta była skanowana. Liczba osób, które mogą przystąpić do kilkunastu złożonych pozwów jest olbrzymia. W pozwach stwierdzono bowiem, że dołączyć się może „każdy obywatel USA, który nie używa Gmaila, a który wysłał e-maila do użytkownika Gmaila i otrzymał odpowiedź lub też otrzymał e-maila od użytkownika Gmaila”.

Google broni się mówiąc, że każdy, kto wysłał e-maila do użytkownika Gmaila wyraża w ten sposób zgodę na jego praktyki

biznesowe. Zdaniem koncernu użytkownik e-maila rozumie i zgadza się z faktem, że jest on automatycznie przetwarzany, zarówno w celach reklamowych jak i np. przechodzi przez filtry antyspamowe. Sędzia Koh nie zgodziła się z taką argumentacją.

Rację sędzi Koh przyznaje użytkownik akademickiego systemu pocztowego korzystającego z Gmaila, profesor prawa Chris Hoofnagle z Uniwersytetu Kalifornijskiego w Berkeley. „Wielokrotnie pytałem prawników i inżynierów, czy bazujący na Gmailu system bMail będzie tworzył profile studentów. Zapewnili, że nie będą nam wyświetlane reklamy, ale nic nie było wiadomo o innych rodzajach zbierania danych z bMaila. Na pewno nie wyrażaliśmy na to zgody i patrząc wstecz, jako specjalista w tej dziedzinie, czuję się wprowadzony przez Google’a w błąd.”

Autor: Mariusz Błoński

Na podstawie: Ars Technica

Źródło: [Kopalnia Wiedzy](#)